

Bonson, Tłusty Rap

Siema co tam byku
Jak dziś forma
Wszyscy nagle tacy
Piękni jak na bilbordach
Jedne biega, drugi biega
Dawaj z nami morda
Czy ja ci kurw* wyglądam na cyborga?

Jaram dwie paczki dziennie
A wieczorem zawał
Jak dobrze się nażłópie
To rano się boje wstawać
Gdy ona znowu truje mi
Kurw* czegoś się nażarł
Nie słucham chu*
Kładę i śpię nadal
Siema, naraz
Ważylem 75
Dzisiaj chyba ważę 90
Pytają się który to miesiąc
I nie ma co pierd* kiedy cycki w chu* rosna
Se nie nagramy jak ci skillsy urosna na nawet

Tłusty Rap
Tłusty Rap
Zaden ze mnie model
Stopro wkurw* się bardzo
I chu z tym że patrzę z przerażeniem się idol zapuścił
Siemanko

Tylko się czuje trochę słabo
A serce boli jakbym wczoraj robił nosem slalom
Wszystko fajnie, tylko nie pamiętam co się stało i dlaczego
Mam wrażenie że z oddechem coś, Nie halo, seimano

Wszyscy nagle męczą bułę zdrowym żarciem
Spróbowałem i się zastanawiam co wy ćpacie
Uuu żeś napierd kilometrów
Propsy bracie
Daję lajka i tylko czekam kiedy pozdychacie
Poszedłem biegać,
mówią sport to samo zdrowie
po dwóch kilosach chciałem wracać samochodem
i tak w ogóle opierd* bym cokolwiek
nieważne czy na trzeźwo czy na bombie
Największy popcorn, bilet
Poważanie mam w tym kinie
Znany i lubiany party killer
Nie ma sprawy
Co chcesz na stół kładź! – wypiję
I tak mi płynie czas
I chu* kładę czy się to podoba komuś
A ty się dalej przygotowuj do zawodów
Nara, propsey Znany i lubiany maratończyk
Kilku chciało mi dotrzymać kroku, zara poszli